

KS. JAN SAMBOR

SPOŁECZNY WYMIAR HIERARCHII CELÓW MAŁŻEŃSTWA W OBRADACH I DOKUMENTACH SOBÓRU WATYKAŃSKIEGO II

W imieniu papieża Jana XXIII, 18 czerwca 1959 roku, Kardynał Tardini, Przewodniczący Komisji Przygotowującej Sobór Powszechny, skierował pismo do biskupów całego Kościoła, a także uczelni teologicznych z prośbą, aby przesłali propozycje i uwagi, które – ich zdaniem – należałoby podjąć na przyszłym Soborze. Nadesłane propozycje i uwagi były tak liczne, że – aby mogły służyć Soborowi – trzeba było je wpiერw posegregować według klucza treściowego z podziałem na różne dyscypliny kościelne¹. W wyniku tego podziału kwestie małżeństwa osiągnęły dość szeroki zakres, a treści dotyczące tematyki celów małżeństwa – ujmując generalnie – wyrażały dwie opcje. Jedną opcję domagała się aby:

- relacje celów małżeństwa były przedstawione zgodnie z Dekretem Kongregacji świętego Officium i raz jeszcze, ze względu na liczne opinie eksponujące drugorzędne cele małżeństwa, w jasnym świetle przedstawiony został pierwszorzędny cel małżeństwa;
- odrzucić zdania tych, którzy – naruszając tradycyjny porządek nauki o celach małżeństwa – umieszczają „zaspokojenie pożądliwości” pośród pierwszorzędnych celów małżeństwa.

Druga opcja, licząca się bardziej ze społecznymi wymogami współczesnego świata, domagała się, aby Sobór rozważył:

- czy cele małżeństwa są wyrażone językiem współczesnego świata;
- czy są zgodne z wymogami społecznymi współczesnego człowieka i czy są zrozumiałe dla współczesnych chrześcijan;
- czy są przedstawione wystarczające racje dla ukazania związku jaki zachodzi między wzajemną miłością a przykazaniem wydawania potomstwa².

¹ Por. *Propositum et mens*, w: *Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II*, vol. II, s. 1.

² Por. *Doctrina capita*, w: tamże, s. 167-171; V-L. Heylen, *La dignité du mariage et de la famille*, w: *L'Eglise dans le monde, Constitution «Gaudium et spes», Commentaires du Schema XIII*, Paris 1967, s. 169-170.

Powyższe propozycje, uwagi i zapytania obu opcji, zostały skierowane do Przygotowawczej Komisji Teologicznej, celem przygotowania schematu nauki o małżeństwie i jego celach, który został nazwany „De castitate virginitate matrimonio et familia”.

1. Stanowisko schematu „De castitate virginitate matrimonio et familia” wobec celów małżeństwa

Na kongregacji w dniu 7 maja 1962 roku Przygotowawcza Komisja Teologiczna Soboru przedstawiła Centralnej Komisji Przygotowawczej schemat propozycji nauki o małżeństwie i jego celach. W drugiej części tego schematu noszącej tytuł „De matrimonio et familia”, w 13 punkcie przedstawiono naukę o celach małżeństwa³.

Na samym początku tego punktu schemat poucza, że małżeństwo samo w sobie, to znaczy niezależnie od intencji zawierających, posiada swoje cele obiektywne, określone przez samego Boga. Pośród tych celów, jeśli weźmie się pod uwagę boskie ustanowienie samego małżeństwa, jego naturę i nauczanie Kościoła, celem pierwszorzędym jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, chociażby poszczególne małżeństwo nie było płodne. Zrodzenie potomstwa choć nie jest przedmiotem wymagającym zgody małżeńskiej, to tak jest zgodne z naturą małżeństwa i w tym znaczeniu istotne, że w każdym ważnym małżeństwie zawiera się prawo nieprzerwane i wyłączne do aktów naturalnych do zrodzenia potomstwa. Jest tak pierwsze i przeważające, że nie jest uzależnione od innych celów zamierzonych, choćby wskazanych przez samą naturę. Jest wreszcie tak istotne i pierwsze, że nie może być z innymi ani zrównane ani pomieszczone⁴.

Do drugorzędnych celów małżeństwa schemat zalicza wzajemną pomoc i zaspokojenie pożądliwości. Chociaż zalicza je do obiektywnych, pochodzących z natury samego małżeństwa, to jednak przyznaje im rolę drugorzędną. Zaznacza jednak, że choć są drugorzędne i mają prawa ograniczone, nie na-

3 Patrz: *De castitate virginitate matrimonio et familia*, w: *Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II*, vol. II, p. III, s. 893-934.

4 Por. tamże, s.909 „Habet insuper matrimonium in se, independenter scilicet ab intentione contrahentium, suos fines obiectivos diuinitus statutos. Inter quos, attenta ratione diuinæ institutionis et docente ipsa natura necnon magisterio Ecclesiae, finis primarius unice est prolis procreatio atque educatio, etiamsi matrimonium particulare foecundum non sit. Atque ideo prolis procreatio, licet non sit obiectum consensus matrimonialis, tamen ita est per se omni coniugo connaturalis, immo choc sensu essentialis, ut nulla humana voluntate actibus contra naturam excludi possit; ita etiam essentialis, ut in quouis valido consensu, ius perpetuum et exclusivum ad actus per se ad prilis generationem naturaliter aptos veluti obiectum proprium tradendum includatur; ita demum est primaria et praevalens, ut ab aliis finibus intentis, licet a natura indicatis, non dependeot, emo cum illis nec aequiparari nec confundi queat”.

leży nimi ani gardzić, ani ich nie doceniać, ale w właściwy sposób i w prawdziwej miłości je realizować⁵.

Sformułowanie tego schematu, w kwestii celów małżeństwa jest odbiciem przedsoborowej nauki Kościoła wyrażonej w „Dekrecie o celach małżeństwa”, wydanym przez Kongregację Świętego Officium w dniu 1 kwietnia 1944 roku⁶. Dekret ten, był odpowiedzią na szerzące się wówczas rozprawy, które ukazały się drukiem, a które – licząc się z duchem czasu – domagały się zmiany w hierarchii celów małżeństwa. Nie wymienia on autorów tych rozpraw, ale podaje ich istotną treść, z której wynika, że pierwszorzędnym celem małżeństwa nie jest zrodzenie i wychowanie potomstwa a drugorzędne cele nie są mu podporządkowane.

Nadto, znajdującym się w dokumentach kościelnych takim celom, jak cel pierwszorzędny i drugorzędny, nadawano inny sens niezgodny z tradycyjnym rozumieniem przez teologów. Kongregacja Świętego Officium rozprawy te i opinie uznała za błędne, twierdząc jednocześnie, że pierwszorzędnym celem małżeństwa jest zrodzenie i wychowanie potomstwa a drugorzędnym wzajemna pomoc i zaspokojenie pożądliwości⁷.

Schemat w swoim określaniu celów małżeństwa odwołuje się także do nauki przedostatnich papieży: Piusa XI i Piusa XII.

Papież Pius XI w swojej encyklice „*Casti connubi*” wydanej w 1930 roku na okoliczność 1500 rocznicy śmierci św. Augustyna, stanowiącej compendium dotychczasowej nauki o małżeństwie, w omawianiu dóbr małżeńskich na pierwszym miejscu stawia potomstwo. „Wskazał na to – poucza Papież – sam Stwórca rodzaju ludzkiego, który w swej dobroci raczył użyć ludzi na swoich pomocników w dziele rozkrzewiania życia”⁸. „Wola Bożą jest, aby ludzie rozmnażając się, nie tylko zaludniali ziemię, ale i przede wszystkim stawali się czcicielami Boga, aby poznawali go i miłowali, oraz aby przez całą wieczność cieszyli się Jego posiadaniem w niebie. Z tych powodów dobro potomstwa staje się pierwszorzędnym celem małżeństwa”⁹.

⁵ Por. tamże. „...Alii autem matrimonii fines obiectivi, ex indole ipsius matrimonii oriundi sed secundarii ut mutuum coniugum et concupiscentiae remedium debite intenti iura quamvis subordinata in matrimonio constituunt, et ideo isti secundarii fines in se non sunt spernendi vel parvipendendi, sed debito modo in vera charitate promovendi».

⁶ Por. Acta SS. Congregationum Suprema Congregatio S. Officii, *Decretum de finibus matrimonii*, w: AAS, 30 /1944/, s. 103

⁷ Por. tamże. „De matrimonii finibus eorumque relatione et ordine his postremis annis nonnulla typis edita prodierunt, que vel asserunt finem primarium matrimonio non esse proles generationem, vel fines secundarias non esse fini primario subordinatas, sed ab eo independentes». «...In iisdem scriptis interdum, verbis in documentis Ecclesiae occurrentibus /uti sunt v. Gr. Finis primarius, secundarius/ sensus tributur, qui cum his vocibus, secundum communem theologorum usum, non congruit». «...Quibus evertendis prospicientes Emi ac Revmi Patres huius Supremae Sacrae Congregationis, rebus fidei et morum tutandis praeposito sibi dubio:... respondendum decreverunt: Negative.

⁸ Pius XI Papież, Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim, *Casti connubi*, Londyn 1945, s. 20.

⁹ Tamże, s. 21.

Do drugorzędnych celów małżeństwa tenże Papież zalicza te, które wymienia prawo kodeksowe i omawiany schemat¹⁰. W jego nauce o drugorzędnych celach małżeńskich na uwagę zasługuje podkreślenie roli miłości małżeńskiej w życiu małżeńskim i rodzinnym. Ma to być miłość przebóstwiona na wzór miłości Chrystusa do Kościoła. Miłość jednocząca i doskonaląca jedność osób¹¹. „Miłość ta przenika wszystkie obowiązki życia małżeńskiego i ma pewne pierwszeństwo dostojęstwa w chrześcijańskim stadle małżeńskim”¹².

Papież Pius XII w swoim przemówieniu do położnych, wygłoszonym 29 października 1951 roku powiedział, że jeśli chodzi o kolejność celów małżeństwa, za pierwszy uznaje ten, który objawia sama wewnętrzna struktura natury małżeństwa, ten, który stanowi dziedzictwo chrześcijańskiej tradycji, ten o którym wielokrotnie nauczali papieże, ten który później we właściwych postaciach został umieszczony w kodeksie prawa kanonicznego¹³. Natomiast w kwestii drugorzędnych celów małżeństwa wyraził swoje stanowisko dzieśięć lat wcześniej w przemówieniu wygłoszonym 3 października 1944 roku. Ostrzegł wówczas przed dwoma skrajnymi tendencjami: tendencją, która w rozpatrywaniu istotnych elementów aktu rozrodczego przywiązuje wagę jedynie do pierwszorzędnego celu małżeństwa tak, jakby cel drugorzędny nie istniał, albo przynajmniej nie był celem określonym przez samego Boga; oraz tendencję, która uznaje cel drugorzędny również za pierwszorzędny i nie uznaje jego istotnego podporządkowania¹⁴.

W podsumowaniu należy zatem stwierdzić, że analizowany schemat w nauce o celach małżeństwa jest wiernym odbiciem przedsoborowej nauki Kościoła w tej materii. W nauce Kongregacji Świętego Officium, papieży, prawa kodeksowego oraz omawianego schematu, za pierwszorzędny cel małżeństwa przyjęto zrodzenie i wychowanie potomstwa, za drugorzędny zaś wzajemną pomoc i zaspokojenie pożądliwości.

Pozostaje do rozważenia, jak analizowany schemat ujmuje stosunek drugorzędnego celu małżeństwa do pierwszorzędnego.

¹⁰ Por. tamże, s.22

¹¹ Por. tamże, s. 23.

¹² Tamże, s. 24.

¹³ Por. Pius XII Papież, *Sermo ad obstetrices*, w: AAS,43 /1951/ s. 489 „...Noi stessi alcuni anni or sono /10 III1944/ una dechiarazione sulli ordine di quei fini, indicando quel che la stessa struttura interna della disposizione naturale rivela, quel che e patrimonio della tradizione cristiana, quel che i Sommi Pontefici hanno ripetutamente insegnato, quel che poi nelle debite forme e stato fissato del Codice di Diritto cononico”.

¹⁴ Por. Pius XII Papież, *Sermo*, w: AAS, 33 /1941/ s. 423. „... Nella quale delicata altrettanto, che difficile questione due tendenze sono da evitarsi: quella che nell' esaminowe gli elementi costitutivi della' atto generazoine da' peso unicamente al fine primario del matrimonio, come sel il fine secondario non esistesse o almeno non fosse finis operis stabilito dill' Ordinatore stasso della natura: e quella che considera il fine secondario come uqualmente pricipale, svincolandolo dalla essenziale sua subordinazione al fine primario, il che per logica necessita condurrebbe a funeste conseguenze».

2. Stosunek drugorzędnego celu małżeństwa do pierwszorzędnego

W tej kwestii omawiany schemat poucza: „Ponieważ wzajemna pomoc i zaspokojenie pożądliwości winny być realizowane w małżeństwie, to należą do specyficznej natury wspólnoty małżeńskiej, która zasadniczo różni się specyficznie od każdej innej pomocy choćby pochodziła z przyjaźni. Do tego specyficznego podporządkowania nie należą inne cele subiektywne, którymi ludzie nie rzadko się powodują w zawieraniu małżeństwa jako najbliższymi i bezpośrednimi. Warunkiem ich trwania jest, by nie sprzeciwiały się małżeństwu i celom określonym przez naturę, ale żeby były im podporządkowane”¹⁵. W 1944 roku Święta Rota Rzymska¹⁶ omawiając szerzej to zagadnienie wskazała, że stosunek celu drugorzędnego do pierwszorzędnego tkwi w źródle odpowiadającego mu prawa do wzajemnej pomocy. Z tego prawa jako naturalne następstwo i uzupełnienie wynika prawo do tego wszystkiego, bez czego nie można korzystać z prawa do rodzenia, a zatem także wychowania potomstwa w sposób, który odpowiada godności ludzkiej natury. A z prawa do rodzenia i wychowania potomstwa wspomnianym sposobem nie można w pełni korzystać, jeżeli do tego nadrzędnego prawa nie dojdzie prawo do wzajemnej pomocy, które zawiera w sobie prawo do wspólnego życia, wspólnego mieszkania, do wspólnoty stołu i łoża, oraz we wszystkich potrzebach życia.¹⁷

Z tego co zostało przedstawione wynika – wyjaśnia dalej Święta Rota Rzymska¹⁸ – że prawo do wspólnego życia, wzajemnej pomocy jest wyłącznym wynikiem głównego prawa zawierających związek małżeński a mianowicie prawa do rodzenia i wychowania potomstwa. Wynika stąd również, że nie można zawrzeć nowej umowy małżeńskiej, która mówi o wzajemnej pomocy i równocześnie wyklucza istnienie czynnego i biernego prawa do ciała. Można powiedzieć, że taka umowa zawarta przez dwie osoby odmiennej płci, w której nie przekazało się żadnego prawa do ciała, może być zawarta jedynie poza małżeństwem. Natomiast wszelka zgoda na czynne i bierne prawo do ciała powoduje, że u zawierających związek małżeński powstaje przez to samo prawo do wspólnoty życia i wzajemnej pomocy.

¹⁵ *De castitate virginitate matrimonio et familia*, w: *Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II*, vol. II, p. III, s. 909. «... Quatenus tamen mutuum adiutorium concupiscentiae in ipso matrimonio sunt consequenda, paricipant de natura specyfika unionis coniugalis, quippe que a quocumque alio adiutorio, etiamsi ex amicitia praebeatur, specyfico differt. Alii autem fines subiectivi, quibus homines non raro proxime et prima ratione moventur ad coniugum incundum, nonobstant matrimonio, dummodo ab ipsa natura indicatis non contradicant, sed eis subordinentur»

¹⁶ Por. *Acta Tribunalium Sacra Romana Rota*, w: AAS, 36 /1944/ s. 187.

¹⁷ Por. tamże.

¹⁸ Por. tamże. s. 188.

Wobec takiego wzajemnego uwarunkowania się celów małżeństwa nasuwa się trudność, czy decyzja małżonków, na mocy której obopólnie i dobrowolnie rezygnują z posiadania dzieci, oraz ze wspólnoty i wzajemnej pomocy, nie godzi w istotę małżeństwa i nie czyni małżeństwa nieważnym. Otóż w nauce Świętej Roty Rzymskiej¹⁹ jest mowa o prawie do aktów cielesnych zdolnych rodziców potomstwo i o prawie do wspólnoty życia i wzajemnej pomocy, a nie fakcie posiadania dzieci, czy faktycznej wspólnocie życia i wzajemnej pomocy. Małżonkowie zatem przy zawieraniu małżeństwa – nie sprzeciwiając się temu prawu za dobrowolną obopólną zgodą – mogą w całości lub w części z tego prawa nie skorzystać. Tym bardziej, że według tej nauki, „wtórne prawo nie wchodzi w skład prawa nadrzędnego jako jego część konstytutywna, ani się z nim nie łączy jako jego postawiony z góry warunek, tak, że można zawrzeć umowę małżeńską dotyczącą głównego prawa z zaprzeczeniem realizacji prawa wtórnego”²⁰. Jeżeli to prawo pozostaje dla obydwu stron nienaruszone i nietknięte, to nie sprzeciwia się to istocie małżeństwa²¹.

Z tego co do tej pory zostało tutaj powiedziane na temat relacji drugorzędnego celu małżeństwa do pierwszorzędnego, można stwierdzić, że oba te cele i odpowiadające im prawa tkwią w małżeństwie z woli samego Stwórcy. Małżonkowie nie godząc w istotę małżeństwa, mogą za obopólną zgodą zrezygnować w części lub w całości z realizacji tych praw. Jednakże nie może ich zabraknąć w prawdziwie doskonałej wspólnocie małżeńskiej²².

Realizacja drugorzędnego celu małżeństwa nie ogranicza się do czynności rozrodczej i nie w pierwszym rzędzie je zakłada, ale raczej ze względu na osoby rodzące, które z powodu zawartego małżeństwa są do tego przeznaczone, by mogły być sprawcami nowego życia”²³.

Tak się przedstawiało stanowisko omawianego schematu w kwestii hierarchii celów małżeństwa.

¹⁹ Por. tamże, s. 189.

²⁰ Por. tamże. „...Cumvero istud ius secundarium non ingrediatur ius principale tamquam eius pars constitutiua, neque cum iungatur tamquam eius praerequisita conditio sine qua non valide iniri potest, contractus matrimonialis de iure qua non valide iniri potest, contractus matrimonialis de iure principali, explicite denegato iure secundario”.

²¹ Por. tamże, s. 190.

²² Por. tamże, s. 192.

²³ Por. tamże, s. 193. „... Aptitudo et ius ad mutuuum adiutorium non restringuntur ad activitatem generativam neque primario hanc ipsam respiciunt, sed potius personas generantes, quatenus istae propter matrimonium initum destinatae sunt ad hoc ut possint esse auctores novae vitae”.

3. Ocena ujęcia celów małżeństwa w schemacie „De castitate virginitate matrimonio et familia” przez członków Centralnej Komisji Przygotowawczej Soboru

Przygotowawcza Komisja Teologiczna przedstawiła Centralnej Komisji Przygotowawczej Soboru powyższy schemat celem wyrażenia o nim swojej opinii.

W punkcie tym zostaną przedstawione te opinie członków Komisji, które tematycznie związane są z zagadnieniami celów małżeństwa. Inne opinie, dotyczące pozostałych części schematu, będą przedmiotem zainteresowań na tyle, na ile będzie to konieczne dla zrozumienia i właściwego odczytania myśli dotyczącej rozpatrywanego problemu.

Wypowiedzi członków Komisji Przygotowawczej na temat celów małżeństwa w omawianym schemacie.

Wypowiedź Kard. L. Suenensa²⁴ na zaproponowaną hierarchię celów małżeństwa w schemacie, jest dość krytyczna i wskazuje na pewne – według niego – nieprawidłowości. Uważa bowiem, że sformułowanie to opiera się na biologicznych rozważaniach płci i ujęcia życia płciowego. Dlatego ma przed oczyma aspekt rozrodczości jako pierwszy i niepodważalny cel życia małżeńskiego. Z tego powodu, aspektów specyficznie ludzkich dotyka nie wprost lecz pośrednio. W takiej perspektywie wyniki badań i osiągnięcia w tej dziedzinie, nie będą mogły mieć oczywiście zastosowania. Przeciwnie, wydaje się nawet – mówił dalej kard. L. Suenens – że owa nauka przeczy tradycyjnym twierdzeniom doktryny katolickiej i byłoby słuszne aby została odrzucona wraz z potępionymi błędami.

Innego zdania był kard. M. Browne²⁵. Twierdził bowiem, że z naturalnej racji została ustanowiona intymna wspólnota życia dwojga ludzi płci odmiennej, aby dać życie innym ludziom.

Podobnej myśli był kard. Richaud²⁶. Wniósł jednak pewną propozycję co do sposobu wyrażania się o celach, by nie miały charakteru czysto prawnego, lecz bardziej biblijny i społeczny. Proponował on następujące sformułowanie: „Celem pierwszorzędnym małżeństwa jest jedynie z zamiaru Opatrzności Bożej zrodzenie i wychowanie potomstwa ... Drugorzędnymi celami małżeństwa są: pełne zaspokojenie miłości obojga małżonków wyrażającej się we wzajemnym wspomaganiu i zaspakajaniu pożądliwości”²⁷.

²⁴ Por. L. Suenens, *Disceptatio – De castitate virginitate matrimonio familia*, w: *Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II*, vol. II, p. III, s. 962.

²⁵ Por. M. Browne, tamże, s. 966.

²⁶ Por. P. Richaud, tamże, s. 975.

²⁷ Por. tamże, s. 975 – 976. „... Finis primarius matrimonii unice est, a providentiali proposito divino procreatio atque educatio puerum ... Secundarii fines matrimonii sunt plena amoris satisfactio utriusque coniugis, cum adiutorio mutuo et remedio concupiscentiae».

Kard. König²⁸ przyjmował hierarchię celów małżeństwa przedstawioną w omawianym schemacie, jednak domagał się, aby nauka ta była wyrażona w sposób jasny i zrozumiały dla współczesnego człowieka. Domagając się jasności wyrażania pytał: jeśli np. wtórne cele małżeństwa określili się jako wzajemna pomoc i zaspokojenie pożądliwości, to w jaki sposób winny być odróżnione od celu pierwszorzędnego? Te sprawy są obce ludziom świeckim, do których dzisiaj winien mówić Sobór. Proponował zatem, aby zasady sposobu wyrażania się o celach małżeństwa były brane z antropologii i godności ludzkiej.

Rewolucyjną postawę w stosunku do ujęcia celów małżeństwa w prezentowanym schemacie zajął kard. J. Dopfner²⁹. Miłość małżeńską stawiał za cel pierwszorzędny małżeństwa, mniej ceniąc rodzenie i wychowanie potomstwa. Kard. L. Suenens³⁰ dzieląc stanowisko kard. J. Dopfnera nadmienił, że byłoby rzeczą słuszną uwydatnić znaczenie małżeństwa jako wspólnoty całego życia skierowanego do uświęcenia człowieka.

Próby ukazania „miłości małżeńskiej” jako celu małżeństwa.

Wobec różnych poglądów członków Centralnej Komisji Przygotowawczej na hierarchię celów małżeństwa przedstawioną w schemacie „De castitate virginitate matrimonio familia”, kard. L. Suenens³¹ – zwolennik akcentowania personalistycznych wartości w życiu małżeńskim – zaproponował, aby dyskutowany schemat zastąpić nowym. Natomiast w nowym schemacie odstąpić od określenia małżeństwa w znaczeniu węższym, tzn. ustanowionym dla rodzenia i wychowania potomstwa, i ująć małżeństwo jako wspólnotę całego życia. Uzasadniał, że ten cel, choć powszechnie i słusznie nazywa się wtórnym celem małżeństwa i podporządkowany jest celowi pierwszorzędnemu, to jednak jest z nim, z samej natury małżeństwa tak zjednoczony, że ta wspólnota życia istotnie i z samej natury jest przeznaczona do rodzenia potomstwa. To rozrodcze i wychowawcze działanie, gdy ma miejsce w gatunku ludzkim jest działaniem istoty osobowej, która domaga się miłosnej wspólnoty życia mężczyzny. Rozważania te, prowadzą kard. L. Suenens’a do wniosku, że ta „Wspólnota życia, albo to wzajemne wewnętrzne przystosowanie się małżonków, ten wzajemny wysiłek doskonalenia się w atmosferze miłosnej wspólnoty, może być nazwany pierwszym powodem i celem małżeństwa”³², powołując się przy tym na Katechizm Rzymski.

²⁸ Por. J. König, tamże, s. 976.

²⁹ Por. J. Dopfner, tamże s. 975.

³⁰ Por. L. Suenens, tamże, s. 963.

³¹ Por. tamże.

³² Por. tamże. 966. „... Communitas ista vitae, seu haec mutua coniugum interior coformatio, hoc assiduum sese inivicem perficiendi studium verissima quadam ratione, ut docet Catechismus Romanus etiam primaria matrimonii causa et ratio dici potest”.

Kard. M. Browne³³ – jak wynika z poprzednich rozważań – trzymający się nauki tradycyjnej, przeciwstawił się temu nowatorskiemu sformułowaniu, które miłości małżeńskiej przyznawało priorytetowe miejsce wśród celów małżeństwa. Uzasadniał, że można dawać wiele wyjaśnień w sprawie prymatu miłości, jako że sprawa ta dotyczy ludzi. A ponieważ pierwszym warunkiem miłości wśród ludzi jest to, aby zachowana była sprawiedliwość, stąd, aby wyjaśnić miłość męża do żony, należy wyjaśnić społeczną naturę ich zjednoczenia, a nie można jej inaczej wyjaśnić jak tylko celami małżeństwa, którymi – na pierwszym miejscu – są zrodzenie i wychowanie potomstwa a następnie wzajemna pomoc i zaspokojenie pożądliwości.

Kard. L. Suenens³⁴ broniąc swego stanowiska przytacza rozważanie pod tytułem *Zmysł płciowości a obraz Boga*. „W perspektywie człowieczeństwa-wyjaśnia- płciowość u człowieka rozumie się jako wezwanie i jako zachęta do dialogu miłości, do budowania płodnej wspólnoty. W takim kontekście dwoistość płci może być uważana za przyczynę ustanawiającą człowieka obrazem Boga, jako że stanowi źródło wspólnoty miłości na obraz Trójcy Przenajświętszej”³⁵.

Sformułowanie to spotkało się ze stanowczym sprzeciwem ze strony kard. P. Richauda³⁶. Odrzucił twierdzenia kard. Suenensa jakoby fundament płciowości znajdował się w podobieństwie człowieka stworzonego na obraz Boga. O stanowieniu człowieka na obraz Boga świadczy stworzona dusza, dążąca do miłości. Stąd przez swoją miłość do Boga i bliźniego swego, a nie koniecznie względem współmałżonka, człowiek autentycznie żyje na wzór Trójcy Przenajświętszej. W przeciwnym wypadku – dodaje – dziewice nie byłoby obrazami Boga, co należy kategorycznie odrzucić.

Tenże kardynał, choć nie podziela stanowiska dającego priorytetowe znaczenie miłości małżeńskiej i nie uważa, aby ona stanowiła istotę życia małżeńskiego, ponieważ bez niej umowa małżeńska pozostaje ważna, to jednak przyznaje jej rolę czynnika doskonalącego w realizacji drugorzędnych celów małżeństwa. Nadto proponuje nowy sposób wyrażania się o drugorzędnych celach małżeństwa, a mianowicie „pełne zaspokojenie miłości”, gdyż – jego zdaniem – miłość mówi więcej aniżeli zaspokojenie pożądliwości. Nadto pojęcie „zaspokojenie pożądliwości” jest raczej negatywne i poniżające, natomiast „zaspokojenie miłości” wydaje się pojęciem szczęśliwszym³⁷.

³³ Por. M. Browne, tamże, s. 966.

³⁴ Por. L. Suenens, tamże, s. 962.

³⁵ Por. tamże. s. 976. „... In perspectiva anthropologica sexualitas in homine intelligitur ut vocatio, ut invitatio ad dialogum amoris ad aedificandum faecundam communitatem. In tali contextu dualismus sexualis considerari potest ut constituens hominem ad imaginem Dei, siquidem constituit radicem communitatis amoris ad imaginem Sanctissimae Trinitatis”.

³⁶ Por. P. Richaud, tamże, s. 976.

³⁷ Por. tamże. „... Amor – dicit plus quam „mutuum adiutorium” et aliunde simplex „remedium-concupiscentiae michi videtur aliqua notio satis negativa atque aliquantulum despectiva”.

Na korzyść dowartościowania miłości małżeńskiej w związku sakramentalnym dwojga ludzi, należy zaliczyć wypowiedź kard. Dopfnera³⁸. Jest ona bardzo klarowna i składa się z dwóch części. W pierwszej części wyraził potępienie pod adresem tych tendencji, „które niszczą porządek obiektywny i subiektywny – sądzą – że można osiągnąć cele małżeństwa mając w pogardzie, względnie zaniedbując miłość małżeńską”³⁹. W drugiej części zaproponował nową relację celów małżeństwa, w której miłość małżeńską stawiał jako cel pierwszorzędny, tym samym na drugim miejscu stawiając zrodzenie i wychowanie potomstwa⁴⁰.

Konkludując analizowane wypowiedzi członków Centralnej Komisji Przygotowawczej Soboru można zauważyć za V-L. Heylen'em,⁴¹ że idą one w dwóch zasadniczych orientacjach. Jedna, której przedstawicielem był kard. M. Browne, kurczowo trzymając się tradycyjnej nauki o celach małżeństwa, ustawiła ich hierarchię zgodnie z dotychczasową nauką papieży i nauką zawartą w prawie kanonicznym. Nadto, orientacja ta nie widziała żadnej potrzeby wprowadzenia jakiegokolwiek zmiany w tej dziedzinie, tym samym dając wyraz nie liczenia się z powstałą nową sytuacją społeczną, w której przypadło żyć i pracować współczesnym małżonkom.

Druga orientacja, którą lansowali kardynałowie L. Suenens i J. Dopfner, akcentowała wartości personalistyczne a szczególnie miłość małżeńską w życiu małżeńskim i rodzinnym stawiając na drugim miejscu – jak w przypadku kard. J. Dopfnera – zrodzenie i wychowanie potomstwa. Kard. L. Suenens⁴² przyjmował zrodzenie i wychowanie potomstwa jako cel istotny, przez który małżeństwo odróżnia się od każdej innej społeczności. I tylko w tym znaczeniu przyjmował go jako pierwszorzędny.

Niewątpliwie, zamiarem tej orientacji było wyjście z odpowiedzią na propozycje przesłane przed Soborem na prośbę papieża Jana XIII. Wśród tych propozycji najliczniejsze były te, które stworzyła społeczna rzeczywistość życia małżeńskiego i rodzinnego, a która stała się palącym problemem dla członków Kościoła⁴³.

Można stwierdzić jeszcze jedną – pośrednią między tymi dwoma – orientację, którą reprezentowali kardynałowie K. König i P. Richaud. Opowiadali się oni za tradycyjną nauką, ale wyrażali – choć bardzo nieśmiało – akceptację niektórych nowszych myśli o małżeństwie, zwłaszcza w dziedzinie hierarchii celów małżeństwa.

³⁸ Por. J. Dopfner, tamże, s. 952.

³⁹ Tamże. „... Qui ordine obiectivo et subiectivo disgregato putant fines matrimonii posse obtineri amore coniugali spreto vel neglecto».

⁴⁰ Por. tamże, s. 953. „... et amor coniugalis, posthabita prolis procreatione educationeque, proclamatur tamquam finis primarius”.

⁴¹ Por. V-L. Heylen, art. cyt., s.164.

⁴² Por. L. Suenens, *Disceptatio* – dz. cyt., s. 963.

⁴³ Por. V-L. Heylen, art. cyt., s. 167.

Wobec tych rozbieżności kard. Ottaviani⁴⁴ – Przewodniczący Komisji Teologicznej – zaproponował, by opracować nowy schemat pt. „De castitate matrimonio familia virginitate”. Robocza Komisja Przygotowawcza w tym samym roku 1962 opracowała schemat konstytucji dogmatycznej liczącej 55 stron pod tym tytułem. Zasadniczo było to powtórzenie nauki o celach małżeństwa zawartej w omawianym schemacie, a tym samym zaniechanie myśli zwolenników nowej tendencji w nauce o małżeństwie⁴⁵.

Jedynie w zakończeniu części poświęconej celom małżeństwa, w wyniku nasilających się tendencji o dowartościowaniu miłości małżeńskiej w życiu małżonków, schemat zamieścił zachętę treści następującej: „Niech jednak pamiętają wierni, że wszystkie cele małżeństwa tak obiektywne jak i subiektywne, także ów pierwszy, w którym ludzie jednocząc się z Bogiem w Jego dziele stwórczym, mogą być osiągnięte doskonale tylko wtedy, jeśli małżeństwo jest ukształtowane przez prawdziwą i prawowitą miłość małżeńską. Ta zaś obdarzona w małżeństwie chrześcijańskim miłością nadprzyrodzoną i łaską Chrystusa coraz więcej przyczynia się do osiągnięcia celów”⁴⁶.

Schemat ten, jako nie rokujący nadziei do dialogu ze światem „pod presją większości otwartej na dyskusję bardzo swobodną – zdaniem V. L. Heylen’a – został skreślony bez pozostawienia śladu w dalszych dokumentach”⁴⁷.

4. Stosunek schematu Konstytucji „De castitate matrimonio familia virginitate” do nowych teorii o celach małżeństwa

Powyższy schemat przede wszystkim uzasadnia kompetencje Kościoła do wypowiedzania się na temat małżeństwa. Pierwszym i zasadniczym źródłem kompetencji jest wola Chrystusa, który małżeństwo przynależące do porządku Bożego powierzył nie poszczególnym ludziom, ale Kościołowi, żeby tenże strzegł, wyjaśniał, określał naukę i normy, które rządzą małżeństwem. Sprawowana władza Kościoła nad małżeństwem ma być i jest dla dobra małżonków, ale także dla dobra wiary i wzrostu całego Ciała Mistycznego⁴⁸.

Kościół świadomy swojej władzy i celu jej sprawowania, a jednocześnie troszcząc się o właściwe odczytywanie prawa Bożego, w kwestii małżeństwa

⁴⁴ Patrz: A. Ottaviani, *Disceptatio* – dz. cyt., s. 977-978.

⁴⁵ Por. *De castitate matrimonio familia virginitate*, dz.cyt. vol. I, p. IV, s. 734-735.; V-L. Heylen, art. cyt. s. 164.

⁴⁶ Tamże. s. 735. „... Meminerint autem fideles, omnes matrimonii fines, cum obiectivas tum subiectivas, etiam primarium illum, quo homines cum Deo consociantur in opera eius creatrice, perfecte attingi non posse, nisi connubium informetur vero ac recto amore coniugali qui in connubiis christianis caritate supernaturali et gratia Christi ditatus, magis magisque confert ad finium assecutionem”, *De castitate matrimonio familia virginitate*.

⁴⁷ V-L. Heylen, art. cyt., s. 168. „... Sous la pression de la majorite' ouverte a' l' idee d'un e'change plus libre, ce projet fut raye' de l' agenda et disparut sans laisser de trace”.

⁴⁸ Por. *De castitate matrimonio familia virginitate*, dz.cyt. vol. I, p. IV, s. 737.

potępił takie teorie, które mówią, że małżeństwo w swoim pochodzeniu i założeniu jest określonym zjawiskiem czysto społecznym, że nie pochodzi od Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, że nie jest poddane władzy Kościoła w nowej ekonomii zbawienia, że pożycie małżeńskie jest specyficznym środkiem do osiągnięcia tej doskonałości, przez którą człowiek rzeczywiście i właściwie staje się obrazem Boga i Trójcy Przenajświętszej⁴⁹. Kościół potępia teorie, które zaprzeczają że istnieje niezmienny porządek ustanowiony przez Boga w sprawie właściwości i celów małżeństwa, oraz takie teorie, które przewróciwszy prawdziwą hierarchię wartości cel pierwszorzędny małżeństwa podporządkowują walorom biologicznym i osobistym małżonków, a miłość małżeńską w samym porządku obiektywnym ogłaszają za cel pierwszorzędny małżeństwa⁵⁰.

Reasumując naukę o celach małżeństwa okresu przygotowawczego Soboru należy stwierdzić, że zdecydowanie dominuje w niej tendencja akceptująca hierarchię celów małżeństwa w ujęciu przedsoborowym. Opiera się ona – jak stwierdza V-L. Heylen⁵¹ – na dwóch zasadniczych dyrektywach: sprawiedliwym respektowaniu praw i obowiązków małżeńskich oraz posłuszeństwie wskazówkom natury. Tendencja podkreślająca personalistyczne wartości życia małżeńskiego a szczególnie miłość małżeńską, nie zajęła wiele miejsca w proponowanym ujęciu. Jak z trudem dochodziła do głosu, świadczy o tym treść nowego schematu Konstytucji dogmatycznej „De castitate matrimonio familia virginitate”, w którym wartości personalistyczne nie zostały ujęte w hierarchii celów małżeństwa. Nadto, powyższy schemat wyraża potępienie pod adresem tych, którzy miłość małżeńską umieszczają wśród pierwszorzędnych celów małżeństwa.

5. Dyskusja soborowa nad określeniem celów małżeństwa i ich hierarchii

Soborowa dyskusja dotycząca celów małżeństwa mieściła się w ogólnej dyskusji nad schematami Konstytucji pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym. Papież Jan XXIII, wkrótce po rozpoczęciu Soboru, polecił kardynałom Montiniemu i Suenensowi dokonać redakcji około 70 schematów przedstawionych na Soborze obejmujących bardzo bogatą i różnorodną problematykę. W wyniku tej redakcji powstał nowy schemat, zawierający treści dotyczące stosunku Kościoła do świata pt. „De praesentia Ecclesiae in mundo hodierno”. Schemat ten na drodze wielu przeredagowań na Soborze, otrzymał ostateczną nazwę Konstytucji pastoralnej „Gaudium et spes”. W schemacie tym

⁴⁹ Por. tamże.

⁵⁰ Por. tamże.

⁵¹ Por. V-L. Heylen, art. cyt., s. 165.

i w załączonym do niego aneksie, znalazły się kwestie małżeństwa dyskutowane na Soborze⁵².

Poza dyskusją uwzględnić jeszcze należy pisemne wypowiedzi i propozycje, mówiące wprost o celach małżeństwa, nadesłane przez biskupów. Dyskusja ta miała trzy etapy: pierwszy dotyczył wypowiedzi i propozycji odnoszących się do celów małżeństwa, które zostały nadesłane przez biskupów w związku ze schematem „De matrimonio sacramento” przygotowanym przez Centralną Komisję do spraw sakramentów świętych; pozostałe dwa etapy dotyczyły dyskusji Ojców Soboru na auli soborowej włącznie z ustaleniem ostatecznej redakcji ujęcia celów małżeństwa.

6. Cele małżeństwa w pisemnych wypowiedziach biskupów

Centralna Komisja do spraw sakramentów świętych, w oparciu o wypowiedzi nadesłane przez biskupów w okresie przedprzygotowawczym Soboru, opracowała osobny schemat „De matrimonio sacramento”, który został przedstawiony Soborowi na 119 Kongregacji generalnej w dniu 10 listopada 1964 roku⁵³. Schemat ten wprawdzie nic nie mówił o celach małżeństwa i ich hierarchii, natomiast biskupi w swoich pisemnych wypowiedziach i propozycjach, nadesłanych w związku z powyższym schematem, domagali się, aby Sobór podjął problematykę celów małżeństwa.

Biskup Taipei S. Lokuang⁵⁴, w nadesłanej jesienią 1963 roku opinii o powyższym schemacie zapytał, dlaczego nie podejmuje się w nim zagadnień dotyczących godności i świętości małżeństwa chrześcijańskiego? Dlaczego nic nie mówi się o dobrach chrześcijańskiego małżeństwa, a szczególnie o wychowaniu potomstwa? Wydaje się – stwierdzał – że Sobór boi się podjąć bardzo ważnej społecznie i nurtującej dzisiejsze społeczeństwo kontroli urodzeń.

Biskup Bazylei i Lugano F. Von Streg⁵⁵ w swojej propozycji wyraził życzenie, aby obecny wstęp do schematu zastąpić nowym, tak jednak, aby myśli ze wstępu już istniejącego były w nowym zamieszczone. Jego zdaniem nowy wstęp winien obejmować następujące zagadnienia: małżeństwo i sakrament; małżeństwo jako związek miłości i szacunku; małżeństwo jako społeczność prawna. W zagadnieniu „małżeństwo jako związek miłości i szacunku” postulował, aby małżeństwo przedstawić jako intymny i trwały związek miłości i szacunku. Przypominał, że przykazanie miłowania Boga i człowieka jest obo-

⁵² Por. J. Majka, *Wprowadzenie do Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym*, w: *II Sobór Watykański*, Poznań 1968, s. 528; V-L. Heylen, *art.cyt.*, s.168.

⁵³ *Schema decretum de matrimonio sacramento*, w: *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II*, vol. III, p. VIII, s. 467 – 475.

⁵⁴ Por. S. Lokuang, *Animadversiones scripto exhibite*, w: tamże, /Appendix/ s. 1083.

⁵⁵ Por. F. Von Streg, tamże, s. 1107.

wiązujące także rodziców i małżonków. Miłość taka, wypływająca z miłości nadnaturalnej, z trzech cnót teologalnych, jest duszą życia małżeńskiego. Jeśli ta miłość jest dobrze uporządkowana, przyczynia się do tego, że cały związek jest uporządkowany. Z myślą tą był zgodny arcybiskup Marsylii M. Lallier⁵⁶, który – przedstawiając małżeństwo w ujęciu biblijnym – wskazuje na źródło łaski uświęcającej dla małżonków. Jak miłość Chrystusa uświęca Kościół, tak ta sama „miłość” uświęca i ubogaca miłość małżeńską. Odwołuje się w tej kwestii do następującej argumentacji: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). „Po czym im błogosławił mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię” (Rdz 1, 28). U św. Pawła Apostoła wskazuje na nierozdzielność małżonków wspieraną Chrystusową i ludzką miłością: „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich ukazuję nie ja, lecz Pan: żona niech nie odchodzi od swego męża, mąż również niech nie oddala żony” (Kor 7,10-11). „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić” (Ef 5,25-26).

Wspomniany już biskup F. Von Streg⁵⁷ – opierając swoje wywody na takich przesłankach biblijnych – twierdzi, że ta nadprzyrodzona miłość uświęca całą miłość naturalną i zachowuje porządek ustanowiony przez Boga dla intymnego życia małżeńskiego. Ta miłość nadprzyrodzona wzmacnia miłość rodziców do dzieci, które zgodnie z wolą Bożą należy zrodzić i wychować. Małżeństwo tylko w oparciu o taką miłość, owocną i wierną może wzrastać do doskonałości i świętości. Proponuje, żeby „taka miłość była uznana jako ostateczny cel chrześcijańskiego życia małżeńskiego, a w przygotowaniu do małżeństwa tłumaczyć małżonkom, że miłość ta jest więzią i doskonałością życia małżeńskiego”⁵⁸.

Wydaje się, że na uwagę zasługują tutaj jeszcze wypowiedzi dwóch biskupów: Strassburga i Campagnii. Zajmują oni określone stanowisko, a zarazem kontrowersyjne, w stosunku do tradycyjnej nauki o hierarchii celów małżeństwa.

O ile biskup Strassburga J. Weber⁵⁹, w swojej wypowiedzi domaga się, aby Sobór postawił w jasnym świetle pierwszorzędną cel małżeństwa, a to z uwagi na rozprzestrzenianie nieroztropnych opinii w tej sprawie, to biskup Campagnii J. Nuzzi⁶⁰, stawia propozycję nowej hierarchii celów małżeństwa, w której miłość małżeńska zajmowałaby pierwszorzędną znaczenie. W tej kwe-

⁵⁶ Por. M.Lallier, tamże, s.1121.

⁵⁷ Por. F. Von Streg, tamże, s. 1107.

⁵⁸ Tamże. „... Haec caritas est finis ultimus vitae coniugalis christianorum. Tota instructio antenuptialis incullcaru et comprehendi potest sub titulo: «Amor et caritas vinculum et perfectio matrimonii christiani».

⁵⁹ Patrz: J. Weber, tamże, s. 1171.

⁶⁰ Por. J. Nuzzi, tamże, s. 1168.

stii odwołuje się do argumentacji biblijnej: Pismo św., po stworzeniu pierwszego człowieka mówi: „Nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam, uczynimy mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2, 18). Zaś po stworzeniu pierwszej kobiety Pismo św. przytacza następujące słowa: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię” (Rdz 1, 28).”

„Z przedstawionych tekstów biblijnych wynika – argumentuje dalej biskup Campagnii – że zjednoczenie mężczyzny i niewiasty zostało ustanowione przez Boga na pierwszym miejscu, jako wzajemna pomoc i dopełnienie się dwojga osób. Na drugim miejscu i konsekwentnie jako narzędzie rodzicielstwa. Dlatego małżeństwo bez wzajemnej pomocy wzajemnego uzupełniania się [...] nie może istnieć w żadnym wypadku. Podczas gdy – przeciwnie – bez tego o czym się mówi na drugim miejscu – następczo, małżeństwo może istnieć i faktycznie istnieje”⁶¹. Za siłę dowodową takiej argumentacji przytacza inne słowa Pisma św.: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24).

Reasumując wypowiedzi powyższych dyskutantów można powiedzieć, że przewija się w nich zasadnicza myśl dążąca do rozwoju człowieka przez akceptację wartości personalnych w życiu małżeńskim, które są wymogiem społecznej sytuacji współczesnego świata. A źródło rozwoju tych wartości personalnych widzi się we właściwej hierarchii celów małżeństwa.

Stąd biskupi w swoich wypowiedziach domagali się, aby Sobór, w tej tak ważnej sprawie nurtującej dzisiejsze społeczeństwo nie milczał, ale określił małżeństwo jako związek miłości i szacunku, miłości nadnaturalnej wyływającej z wiary. W doskonaleniu się dwojga osób podkreślali rolę miłości małżeńskiej, która – poprzez sakrament – ma swe źródło w miłości Boga do człowieka. Proponowali, aby miłość małżeńska była zasadniczym celem małżeństwa. Swoje propozycje i żądania argumentowali przesłankami biblijnymi tak ze Starego, jak i Nowego Testamentu.

Dyskusja nad ujęciem celów małżeństwa w schemacie „De Ecclesia in mundo huius temporis”.

Jesienią 1964 roku Komisja Centralna Soboru przedstawiła Ojcom Soboru schemat Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym. Został on opracowany przez Podkomisję Centralną i Komisję Mieszaną składającą się z członków Komisji Teologicznej i członków Komisji do spraw apostołstwa świeckich.

⁶¹ Tamże. „... Ex his textibus primigemis de matrimonio colligitur quod unio virum inter et mulierem primo instituta fuisse a Deo ut mutuum adiutorium et complementum alterutrius personae ; secundo et consequenter ut medium procreationis. Proinde matrimonium sine reciproco adiutorio et reciproco complemento [...] dan' non potest nullo in casu. Dum e contra, matrimonium sine quod secundo et consequenter indicatur, dari potest et de facto multoties datur».

Początkowo nosił on nazwę „de praesentia Ecclesiae in mundo hodierno”⁶² i składał się ze wstępu i czterech rozdziałów⁶³, oraz dołączono do niego streszczenie pięciu aneksów⁶⁴.

Drugi aneks nosił tytuł „De matrimonio et familia”⁶⁵ i ogólnie ujmując, w sprawie regulacji urodzeń na pierwszym miejscu stawiał „rodziców odpowiedzialnych”, tzn. takich, którzy w sposób odpowiedzialny decydują o ilości dzieci w swojej rodzinie. Potępiał takie poglądy, które w swoich wywodach o małżeństwie rozdzielały miłość od płodności, oraz przeciwstawiał się każdej interwencji usiłującej pozbawić charakteru osobowego współżycie dwojga ludzi w małżeństwie. W samym schemacie tematyka małżeńska była zamieszczona w 21 punkcie czwartego i ostatniego jego rozdziału pt. „Dignitas matrimonii et familia”⁶⁶.

Ojcowie Soboru dyskutowali nad 21 punktem tegoż schematu 29 i 30 kwietnia 1964 roku na 112 Kongregacji generalnej⁶⁷. Wypowiedzi Ojców Soboru w dziedzinie zagadnień dotyczących małżeństwa były dość liczne. Ujmując jednak to zagadnienie merytorycznie, zostaną przedstawione tylko te wypowiedzi, które wprost mówią o hierarchii celów małżeństwa i stanowią pewnego rodzaju streszczenie wszystkich wypowiedzi. Pozostałe wypowiedzi, z uwagi na to, że nic nowego nie wnoszą do omawianego zagadnienia, zostaną pominięte.

Ojców Soboru wypowiadających się na temat celów małżeństwa można podzielić na dwie grupy. Pierwszą grupę stanowili tacy kardynałowie jak J. Ottaviani, E. Ruffini, M. Browne. Pierwszy z nich⁶⁸ wyraził swoje wielkie zaniepokojenie wobec narastającego dowartościowania miłości małżeńskiej w życiu małżeńskim. Zdaniem jego, miłość małżeńska zdobywa sobie przewagę nad naturalnym prawem prokreacji. Rzucił porywające nawoływanie do zaufania Opatrzności Bożej w decyzji przyjęcia wielodzietnej rodziny przez współmałżonków. Wskazał przy tym na słowa psalmu „Małżonka twoja będzie winnicą życiodajną (Ps 128,3).

Kard. M. Browne⁶⁹ zajął bardziej umiarkowane stanowisko. Podkreślając duchowy charakter miłości ludzkiej, wskazał na szeroką i bogatą doktrynę wielkich papieży i teologów naszych czasów mających niemałe znaczenie

⁶² Por. J. Majka, art. cyt., s. 528.

⁶³ *Schema de Ecclesia in mundo huius temporis*, w: *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II*, vol. III, p. V, s. 116 – 146.

⁶⁴ *Anexa*, tamże, s. 147- 197.

⁶⁵ Por. *De matrimonio et familia*, *Anexa*, tamże, vol. III, p. V, s. 158-168; V – L. Heylen, art. cyt., s. 169.

⁶⁶ *Dignitas matrimonii et familie*, *Schema de Ecclesiae in mundo huius temporis*, tamże, vol. III, p. V, s. 131.

⁶⁷ *Patrum orationes*, *De Ecclesiae in mundo huius temporis*, tamże, vol. III, p. VI, s. 52-89.

⁶⁸ Por. J. Ottaviani, tamże, s. 85.

⁶⁹ Por. M. Browne, tamże, s. 86.

w nauczaniu Kościoła o małżeństwie. W jego przekonaniu Sobór nie powinien rezygnować z dotychczasowego stanowiska wobec prokreacji, ale raz jeszcze podkreślić obowiązek współmałżonków jaki zaciągają wobec Boga w wydaniu licznego potomstwa.

Kard. E. Ruffini⁷⁰, podobnie jak dwaj poprzedni kardynałowie, nie widział żadnej potrzeby dokonania choćby niewielkiej zmiany w dotychczasowym ujmowaniu hierarchii celów małżeństwa. Podczas, gdy ci mówcy, nawoływali do godnej szacunku przeszłości, inni – należący do drugiej grupy – licząc się z kryzysem życia małżeńskiego i rodzinnego, jakie niosą społeczne przemiany współczesnego świata, zajmowali odmienne stanowisko.

Kard. L. Suenens⁷¹, w świetle dyskusji odwołującej się do tradycji, poddał pod refleksję soborową pytanie: czy myśmy w przeszłości nie za bardzo wyakcentowali słowa Pana „Wzrastajcie i rozmnażajcie się” na niekorzyść słów także Pana „Dwoje w jednym ciele”.

Patriarcha Maximus⁷² prosił Ojców Soboru, aby nie bali się podjąć problemów małżeństwa w aktualnych realiach życia społecznego małżonków. Do swojej prośby dołączył tę pełną niepokoju uwagę, że w naszych czasach pogłębia się przepaść pomiędzy doktryną oficjalną a życiem większości ognisk rodzinnych, żyjących w nowych uwarunkowaniach społecznych.

Kard. I. Alfrink⁷³, zaproponował takie rozwiązanie, które – w świetle współczesnej rzeczywistości – przyznałoby miłości słuszne prawo w związku małżeńskim, tak jednak, by ta miłość w niczym nie uszczuplała prawu prokreacji.

Kardynałowie I. Reuss⁷⁴ i I. Staverman⁷⁵ podkreślali nowy wymiar miłości w życiu małżeńskim, w której mogliby małżonkowie znaleźć możliwość właściwego przeżycia wartości osobowych.

W toku tej dyskusji, w której ścierały się bądź stare argumenty – jako niezbędna ciągłość dla doktryny Kościoła, bądź nowe argumenty – jako konieczna adaptacja do współczesnych wymagań, zrobiono – jak pisze V-L. Heylen⁷⁶ – ostrożny krok w kierunku szerszej koncepcji życia małżeńskiego. Dalsza część obrad została przełożona na następną sesję, a schemat – po dyskusji – wrócił do Komisji Mieszanej w celu dalszego przepracowania go przez Podkomisję Specjalne. Był to już tekst gruntownie przerepracowany, zniesiono podział na schemat i aneksy, które zostały włączone do ogólnego tekstu. Schemat podzielono na dwie części i poprzedzono wstępem oraz wy-

⁷⁰ Por. E. Ruffini, tamże, s. 52.

⁷¹ Por. L. Suenens, tamże, s. 57.

⁷² Por. tamże, s. 59.

⁷³ Por. I. Alfrink, tamże, s. 83.

⁷⁴ Por. tamże, s. 88.

⁷⁵ Por. I. Staverman, tamże, s. 71.

⁷⁶ Por. V-L: Heylen, art. cyt., s. 170.

kładem wprowadzającym. Ogólna struktura była już więc taka, jaką znajdujemy w Konstytucji, choć różnic tekstowych było jeszcze bardzo wiele⁷⁷.

Ostatni etap dyskusji i wypracowanie tekstu końcowego.

Debata nad tekstem schematu Konstytucji „Gaudium et spes”, w czasie czwartego okresu Soboru, trwała od 21 września do 8 października 1965⁷⁸. Nad kwestią małżeństwa i jego celów, Ojcowie Soboru debatowali 29 i 30 września na 138 i 139 Kongregacji Generalnej⁷⁹. Tekst przedłożony zgromadzeniu, cele małżeństwa ujmował całościowo i wyraził w następującym sformułowaniu: „Sama zaś instytucja małżeństwa i miłość małżeńska posiadają szlachetną powinność zrodzenia i wychowania potomstwa, co stanowi jej jakby szczytowe uwieńczenie”⁸⁰.

Sformułowanie tekstowe o celach małżeństwa poszło więc po linii środkowej między dwoma zasadniczymi orientacjami akcentującymi się w czasie dyskusji soborowej. Tekst dowartościował miłość małżeńską zaznaczając jednocześnie jej specyfikę, odróżniającą ją od innych form miłości czy przyjaźni. Jest to miłość, która ze swej natury skierowana jest do wydania potomstwa⁸¹. Natomiast na auli soborowej dochodziła do głosu dość zdecydowanie orientacja stawiająca prokreację za pierwszorzędną cel małżeństwa. Ph. Delhaye – ekspert soborowy – w kilku zdaniach przedstawił debatę soborową nad całościowym ujęciem celów małżeństwa.

Tendencja stawiająca prokreację za cel pierwszorzędny, określała małżeństwo jako umowę upoważniającą do spełnienia aktów, które w swojej istocie związane są ze zrodzeniem potomstwa. Miłość nie wchodzi w rachubę w tym ujęciu. Gdy inni Ojcowie soborowi protestowali przeciwko takiemu stawianiu sprawy, powoływano się na przykład „małżeństw z rozsądku” stanowiących regułę w domach panujących i arystokratycznych. Jakkolwiek miłość jest czymś pożądanym, to jednak nie należy do istoty małżeństwa i nieważne jest to, czego domagają się małżonkowie, ale ważne jest to, czego żąda natura, a natura żąda potomstwa⁸².

Wobec poglądu tych, którzy uważali, że prokreacja jest istotnym celem małżeństwa, episkopat niemiecki wskazał na całościowe ujęcie celów małżeństwa. Jest to woła Boża wyrażona w stwierdzeniu: „Nie jest dobrze być

⁷⁷ Por. J. Majka, art. cyt. s. 529; V-L. Heylen, art. cyt., s. 170.

⁷⁸ Por. J. Majka, art. cyt., s. 529.

⁷⁹ *Congregatio generales*, w: *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II*, vol. IV, p. III, s. 10 i 46.

⁸⁰ *Schema constitutiones pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis*, tamże, vol. IV, p. VI, nr. 52, s. 475. „Ipsum autem institutum matrimonii amorque coniugalis, generosus atque concius, procreatione et educatione proles veluti suo fastigio coronatur”.

⁸¹ Por. Ph. Delhaye, *Odpowiedź Kościoła na niektóre problemy ludzi współczesnych*, w: *Nowy obraz Kościoła*, Warszawa 1968, s. 348.

⁸² Por. tamże, s. 346.

człowiekowi samemu" (Rdz 2, 18) i „który stworzył człowieka, na początku mężczyzną i kobietą" (Mt 19,14), chcąc mu przekazać pewne szczególne uczestnictwo w swym własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc „Rośnijcie i mnożcie się" (Rdz 1,28)⁸³.

Koncepcja całościowego ujęcia celów małżeństwa została obroniona i ostatecznie wyrażona w następujących słowach: „Z samej zaś natury swojej instytucja małżeńska i miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jej jakby szczytowe uwieńczenie" (KDK nr 52).

Warto tutaj przypomnieć, że podobną argumentację biblijną dawał episkopat niemiecki w swojej propozycji do schematu „De matrimonio sacramento" przez wspomnianego biskupa Campagnii J. Nuzzi, który na podstawie tych tekstów proponował nową hierarchię celów małżeństwa. Zajął jednak krańcowe stanowisko w stosunku do sformułowania soborowego, gdyż stawiał miłość małżeńską jako pierwszorzędny cel małżeństwa.

Należy tutaj przedstawić jeszcze dwie poprawki związane z naszym zagadnieniem, wprowadzone w czasie debaty nad tekstem. Na żądanie kard. J. Colombo⁸⁴ zostało wprowadzone do tekstu schematu następujące sformułowanie: „dzieci są prawdziwie najwspanialszym dobrem małżeństwa"⁸⁵. Ponieważ to dobro jest jednocześnie celem, zdanie to byłoby równoznaczne ze stwierdzeniem, że zrodzenie jest największym z dóbr i podstawowym celem małżeństwa. Dlatego kard. I. Reuss⁸⁶ oświadczył, że koniecznym jest wprowadzenie poprawki polegającej na zastąpieniu słowa „bonum" słowem „donum" stąd powstało sformułowanie: „Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra"⁸⁷.

Drugie kontrowersyjne sformułowanie zamieszczone w omawianym schemacie brzmiało: „Prawdziwe pielęgnowanie miłości małżeńskiej i pochodząca stąd struktura życia rodzinnego zmierzają «również» do powiększenia rodziny"⁸⁸. Słowo „również" nie wydawało się kontrowersyjne twórcom tekstu, którzy stale mieli na uwadze wielorakie cele małżeństwa. Jednakże – według cytowanego Ph. Delhaye'a⁸⁹ – około stu biskupów zażądało skreślenia tego słowa chcąc, by tekst stwierdził wyraźnie, że jedynym celem małżeństwa jest prokreacja.

⁸³ Por. tamże.

⁸⁴ Por. J. Colombo, *Patrum orationes*, dz. cyt. vol. IV, p. III, s. 34.

⁸⁵ *Schema constitutiones pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis*, tamże, vol. IV, p. VI, nr. 54, s. 477. «Filii sane sunt praestantissimum matrimonii bonum».

⁸⁶ Por. I. Reuss, *Patrum orationes*, tamże, vol. IV, p. III, s. 87-88.

⁸⁷ KDK, nr. 50.

⁸⁸ *Schema constitutiones pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis*, dz.cyt. vol. IV, p. VI, nr. 54, s. 477. „Unde verus amoris coniugalis cultus totaque vitae familiaris ratio inde oriens etiam eo totaque".

⁸⁹ Patrz. Ph. Delhaye, art. cyt., s. 350.

Ojciec św. Paweł VI pozornie poparł te żądania i wydał polecenie, aby kwestionowane słowo zastąpić następującym sformułowaniem: „non posthabitis ceteris matrimonii finibus” – tzn. *nie stawiając przez to na drugim miejscu innych celów małżeństwa*.

W ostatecznej redakcji zdanie zawierające kwestionowane słowo brzmiało: „Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca całą rodzinę”⁹⁰.

Reasumując debatę Ojców Soboru nad celami małżeństwa i ich hierarchią można powiedzieć, że w ujęciu celów małżeństwa, zawartym w Konstytucji „Gaudium et spes”, nie została usankcjonowana tradycyjna orientacja stawiająca prokreację za pierwszorzędną cel małżeństwa. W soborowym ujęciu celów małżeństwa „miłość małżeńska” postawiono na równi z prokreacją. Idąc po myśli M. Nawarrette’a⁹¹, Konstytucja „Gaudium et spes” nie ustawia hierarchii celów małżeństwa, ale wyraźnie stwierdza, że małżeństwo zostało wyposażone w różne dobra i cele, że oprócz zrodzenia i wychowania potomstwa małżeństwo ma także inne cele instytucjonalne, których nie wolno pomniejszać, należy je docenić. Małżeństwo – w znaczeniu soborowym – to „wspólnota życia i wspólnota miłości”.

To całościowe ujęcie celów małżeństwa zostało ostatecznie przyjęte przez Ojców Soboru w czasie głosowania w dniu 6 grudnia 1965 roku na 168 Kongregacji generalnej⁹².

7. Bliższe uzasadnienie soborowej relacji celów małżeństwa

Sobór wzywa małżonków do spełniania obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowania, obowiązku, który trzeba uważać za główną ich misję, a to ze względu na zaistniałą nową sytuację życia społecznego i ekonomicznego współczesnego świata⁹³.

Obowiązek ten papież Paweł VI w „*Humanae vitae*”⁹⁴ nazywa *doniosłym*, ponieważ w nim małżonkowie stają się wolnymi i odpowiedzialnymi współpracownikami Boga Stwórcy i przyczyniają się do wzrostu społeczeństwa.

⁹⁰ KDK nr. 50: „Unde verus amoris coniugalitatis cultus totaque vitae familiaris ratio inde oriens, non posthabitis ceteris matrimonii finibus, eo tendunt ut coniuges forti animo dispositi sint ad cooperandum cum amore Creatoris atque Salvatoris, qui per eos suam familiam in dies dilatat et ditat».

⁹¹ Por. M. Nawarrette, *Structura iuridica matrimonii*, Periodica, 56 /1967/ s. 382.

⁹² *Schema constitutiones pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis*, dz. cyt. vol. IV, p. VIII, s. 631.

⁹³ Por. KDK, nr. 50.

⁹⁴ Por. Paweł VI, *Humanae vitae*, nr. 1.

Jednakże Sobór po wychwaleniu płodności tych małżonków, „którzy wedle roztropnego wspólnego zamysłu podejmują się wielkodusznie wychować należycie także liczniejsze potomstwo”⁹⁵ wskazuje na sytuacje, które niepokoją sumienia. Do nich zalicza: „warunki gospodarcze, społeczno – psychologiczne i polityczne, które wprowadzają w rodzinę niemałe zaburzenie”⁹⁶. Nadto Sobór nie ukrywa, że w pewnych częściach świata nie bez troski rozważa się problemy powstałe w związku ze wzrostem demograficznym⁹⁷.

Myśl Soboru kontynuuje papież Paweł VI⁹⁸ we wspomnianej encyklice, gdzie omawiając trudności życia małżeńskiego wynikłe z przemian społecznych na pierwszym miejscu wskazuje na szybki przyrost naturalny. W związku z tym wielu ludzi wyraża obawę, ażeby ludność świata nie powiększała się szybciej, aniżeli pozwalają na to stojące do dyspozycji zasoby i żeby z tego powodu nie zwiększyły się trudności wielu rodzin i narodów, będących na drodze rozwoju.

Ponadto, nie tylko warunki pracy i mieszkania, ale także wzrastające wymagania w dziedzinie zarówno gospodarczej, jak też w dziedzinie wychowania i kształcenia młodzieży stwarzają takie sytuacje życiowe, w których zarażenie potrzebom większej liczby dzieci okazuje się dziś często rzeczą uciążliwą. Dają się również zauważyć pewne zmiany nie tylko w ocenie samej osoby kobiety, ale jej zadań w społeczeństwie. Sobór biorąc pod uwagę te wszystkie trudności życia małżeńskiego jako wspólnoty życia i miłości, wynikłe z przemian społecznych, zwraca się do małżonków, aby „w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności oraz z szacunkiem pełnym uległości wobec Boga, zgodną radą i wspólnym wysiłkiem wyrobili sobie słuszny pogląd w tej sprawie - to jest w obowiązku przekazywania życia, uwzględniając zarówno swoje własne dobro, jak i dobro dzieci czy to już urodzonych, czy przewidywanych i rozeznając też warunki czasu oraz sytuacji życiowej, tak materialnej jak i duchowej, a w końcu licząc się z dobrem wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa i samego Kościoła”⁹⁹.

Obowiązek przekazywania życia, przy uwzględnieniu warunków czasu, encyklika „*Humanae vitae*” nazywa *odpowiedzialnym rodzicielstwem*. I poucza, że jeżeli „uwzględnimy warunki fizyczne, ekonomiczne i społeczne, należy uznać, że ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztropnym namysłem i wielkodusznością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, albo też, dla ważnych przyczyn i przy poszanowaniu nakazów moralnych postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony unikać zrodzenia dalszego dziecka. Dlatego do zadań odpowiedzialnego

⁹⁵ KDK, nr 50.

⁹⁶ Tamże, nr 47.

⁹⁷ Por. tamże.

⁹⁸ Por. Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 2.

⁹⁹ KDK, nr 50.

rodzicielstwa należy, aby małżonkowie uznali swe obowiązki wobec Boga, wobec samych siebie, rodziny i społeczeństwa, przy należytym zachowaniu porządku rzeczy i hierarchii wartości¹⁰⁰.

W powyższej sytuacji społeczno – ekonomicznej, w której małżonkowie nie mogą zdecydować się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, Sobór musiał rozstrzygnąć problem zjednoczeń cielesnych małżonków, które prowadzą do pomnażania potomstwa, a nawet przeludnienia bądź to w skali ogólnoziemskiej, bądź też na pewnych obszarach.

Papież Pius XII¹⁰¹ widział jedyne rozwiązanie tego problemu we wstrzeźliwości całkowitej lub okresowej.

Sobór zajął w tej sprawie stanowisko bardziej realistyczne stwierdzając, że „gdzie zrywa się intymne pożycie małżeńskie, tam dochowanie wiary niezmiernie rzadko może być wystawione na niebezpieczeństwo, a dobro potomstwa może ulec zniszczeniu”¹⁰². I uznaje, że „jeśli u podłoża decyzji unikania zapłodnienia leży dobro samych małżonków, dzieci żyjących i przyszłych, dobro Kościoła, wtedy zjednoczenie cielesne mimo, że celowo dokonuje się w okresie bezpłodności kobiety, jest tak samo wyrazem wzajemnej miłości małżonków oraz znakiem ich duchowej więzi z Bogiem i Kościołem jak wówczas, gdy zawiera w sobie możliwość poczęcia nowego życia”¹⁰³.

Chociaż papież Pius XII pierwszy uznał słuszność tego rodzaju decyzji, to jednak nie położył tak wielkiego nacisku jak Sobór na jej osobisty charakter, który ostateczną decyzję zrodzenia nowego życia powierza małżonkom żyjącym w danej sytuacji społeczno – ekonomicznej.

Z powyższych treści – ujmując generalnie – można wyprowadzić następujące wnioski. Decyzję zrodzenia odpowiedniej liczby dzieci w rodzinie Sobór powierza małżonkom jako *odpowiedzialnym rodzicom*, którzy roztropnie rozeznają swoje możliwości zrodzenia i wychowania dzieci oraz obowiązek przekazywania życia. Małżeństwo nadal pozostaje wspólnotą życia, ale rozpatrywane w kontekście sytuacji społeczno – ekonomicznej, w której przypadło małżonkom realizować życie małżeńskie i rodzinne.

Sobór uznaje za moralnie poprawne te akty cielesne, które dla uniknięcia potomstwa, celowo zostały dokonane w okresie niepłodności kobiety. Czyni to w tym celu, aby uchronić małżeństwo jako wspólnotę miłości przed zagrożeniami rozpadu czy niewierności jakie niesie współczesna sytuacja.

Tak więc, w nauce soborowej – w wymiarze społecznym – znajduje swoje właściwe miejsce małżeństwo jako *wspólnota życia i wspólnota miłości*.

¹⁰⁰ Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 10.

¹⁰¹ Patrz. Ph. Delhaye, art. cyt., s.349; V – L. Heylen, art. cyt., s. 193.

¹⁰² KDK, nr 51.

¹⁰³ H. Wencel, *Ku teologii małżeństwa*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967, s. 321.